Kraków, środa 17 kwietnia 1946

Cena 2 zł

NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

Nr. 72 Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Rok 55

Sprawa perska odroczona na 2 tygodnie

Amb. Lange popiera wniosek przewodniczącego Rady

Londyn. Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa zebrała się popołudniu i podjęła dalszą dyskusję w sprawie perskiej. Delegat Francji — Bounet, postawił wniosek, by Rada poleciła sekretarzowi generalnemu Trigve Lie uzupełnić materiały dla sprawozdania, które Rada Bezpieczeństwa złoży zgromadzeniu ogólnemu ONZ w sprawie Persji.

Po przemówieniach delegatów: St. Zjednoczonych Stettiniusa, Zw. Radzieckiego amb. Gromyko, oraz delegata Holandii Kleffensa — sekretarz gen. Trigve Lie złożył obszerne sprawozdanie omawiające z punktu widzenia prawnego zagadnienie, czy Rada może zatrzymać sprawę perską na porządku dziennym obrad, mimo, że rządy radziecki i perski złożyły wniosiki o jej wycofanie.

Sprawozdanie to zostało na wniosek przewodniczącego Kwo-Tai-Czi odesłane do komisji rzeczoznawców z poleceniem wydania Radzie opinii w tej sprawie w terminie 2 tygodniowym.

Wniosek przewodniczącego poparł delegat polski ambasador Lange.

Obrady zostały do tego czasu zawieszone.

We środę wieczorem Rada zbierze się ponownie, by odbyć dyskusję nad wnioskiem polskim w sprawie Hiszpanii.

„Nowoje Wremia" o Persji

Moskwa (PAP). Czasopismo „Nowoje Wremia" w numerze z dnia 15 kwietnia w artykule wstępnym p. t. „Pouczająca Lekcja" omawia zawarte niedawno porozumienie radziecko-irańskie. „Nowoje Wremia" przypominając historię stosunków radziecko - irańskich od powstania Związku Radzieckiego i układu radziecko-irańskiego w 1921 r. po czasy najnowsze, oraz antyradziecką działalność poprzedniego gabinetu irańskiego, stwierdza:

„Nowy rząd irański z Ghavam Es Sultaneh na czele okazał chęć ustalenia dobrych stosunków sąsiedzkich między obu krajami. Zaistniała możliwość ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu, lecz dziwna rzecz: ledwie wyjaśniła się perspektywa zawarcia umowy radziecko-irańskiej, a już reakcyjna część prasy uderzyła na alarm. Redaktorzy wielu pism zapałali gorącą miłością do Iranu. Gazety zaczęły rozdmuchiwać tzw. kwestię irańską do nieprawdopodobnych rozmiarów. Można było pomyśleć, że w świecie powojennym nie ma bardziej ważnej sprawy. Cel tej kampanii był jasny. Była to próba odwrócenia uwagi prostych ludzi na całym świecie od istotnych niebezpiecznych sytuacji, które powstały w całym szeregu miejsc: w w okupowanej przez Anglików Grecji, w której właśnie w tym czasie rozegrała się haniebna komedia wyborów w warunkach szalejącego terroru faszystowsko-monarchistycznego, w Hiszpanii, która jest rezerwatem faszystów i schroniskiem spadkobierców i kontynuatorów dzieła Hitlera, knujących i przygotowujących nowy zamach na życie i wolność narodów nieszczęsnej Indonezji, w której wojska angielskie walczą przeciwko narodowi, dążącemu do wyzwolenia z pod jarzma imperialistów holenderskich i zdobycia wolności i niepodległości. Mimo wszelkich usiłowań podżegaczy zagranicznych rokowania radziecko-irańskie zakończyły się pomyślnie. Już 24 marca zakomunikowano o rozpoczęciu ewakuacji wojsk radzieckich z Iranu.

Prasa reakcyjna rozdmuchując sztucznie kwestię irańską nie omieszkała ogłosić niesłusznego i bezpodstawnego postanowienia Rady Bezpieczeństwa, sprzyjającego rzekomo „wzmocnieniu autorytetu" Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dla wątpliwych rzeczników pokoju, redakcji pism reakcyjnych, wiadomość o pomyślnych pertraktacjach radziecko-irańskich była zupełną niespodzianką, która wywołała w tych kołach, jak podają komentatorzy, zdziwienie i zmieszanie. Dziennik „Daily Mail", wyrażający poglądy angielskich konserwatystów nie mógł się powstrzymać od wyrazu ubolewania z tego powodu, że osiągnięto w Teheranie porozumienie co pozbawia Organizację Narodów Zjednoczonych możności dalszego zajmowania się sprawą irańską. Oczywista, nie można się dziwić, że te same koła, które gwałcą statut ONZ, dążą do rozwiązania wszystkich zagadnień międzynarodowych w Europie, Azji i Afryce bez udziału ONZ lub poza jej plecami popychają ONZ na pozbawioną podstaw prawnych drogę ingerencji we wszystkie kwestie, powstające między ZSRR a jego sąsiadami. Życie potwierdza wciąż na nowo, że wszelkie próby zrobienia z Organizacji Narodów Zjednoczonych instrumentu panowania jednych mocarstw nad drugimi z dążeniem do przekształcenia Organizacji Narodów Zjednoczonych w narzędzie bloku anglo-amerykańskiego, przeciwstawionego zarówno narodom Europy Wschodniej jak i większej części ludzkości, zamieszkałej w krajach kolonialnych i zależnych. Radziecką opinia publiczna żywi niepłonną nadzieję, że te zakusy otrzymają należytą odprawę i że Organizacja Narodów Zjednoczonych zachowa w rzeczywistości zasadę pewności równości państw, zapisaną w statucie ONZ i będącą nieodzownym warunkiem sukcesu Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako ważnego instrumentu, zapewniającego powszechny pokój i bezpieczeństwo".

4 kwietnia osiągnięte zostało całkowite porozumienie co do wszystkich omawianych spraw. Tym więcej było bezpodstawne stanowisko, zajęte w danym wypadku przez Radę Bezpieczenstwa ONZ, zebraną na posiedzeniu 25 marca w Nowym Yorku. Stanowisko to w żadnym razie nie odpowiadało celom i zadaniom Organizacji, z której działalnością narody łączą nadzieje na utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa, na utrwalenie współpracy międzynarodowej. Czy można pogodzić z tymi celami odmowę Rady Bezpieczeństwa odłożenia dyskusji w sprawie irańskiej na dwa tygodnie do 10 kwietnia, o co prosił radziecki delegat? Czy zwykła przyzwoitość nie nakazywała uczynienia zadość tej prośbie? Rozwój wypadków da niedwuznaczną odpowiedź na to pytanie. Nawet 4 kwietnia, już po otrzymaniu informacji od rządu Radzieckiego o osiągnięciu całkowitego porozumienia z Iranem w sprawie ewakuacji wojsk radzieckich, Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować rozpatrywanie kwestii irańskiej 6 maja. Niesłuszność i sprzeczność tego postanowienia z przepisami statutu ONZ jest oczywista.

Polska i międzynarodowe sprawy walutowe

Warszawa (PAP). Dyrektor Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego z siedzibą w Waszyngtonie, ob. dr. Leon Barański, podczas swego pobytu w Warszawie udzielił przedstawicielowi PAP informacji, dotyczących powstania — w myśl układu w Bretton Woods — dwóch nowopowołanych instytucji o zasięgu światowym, a mianowicie: Międzynarodowego Banku dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego i Funduszu Walutowego.

Dr. Barański, jako członek Polskiej Delegacji Ekonomicznej, brał udział w inauguracyjnym posiedzeniu Międzynarodowego Banku, które miało miejsce w Sawannah, w marcu br. i na wniosek delegata Czechosłowacji powołany został na stanowisko jednego z dyrektorów Banku.

Na posiedzeniu tym, po uchwaleniu regulaminów Banku i Funduszu Walutowego przeprowadzono wybory 12 członków Dyrekcji Banku, z których 5 członków desygnowały kraje, mające najwyższe udziały, a 7 członków zostało wybranych przez resztę krajów.

Udział Polski zarówno w Banku Międzynarodowym, jak i Funduszu Walutowym wynosi po 125 milionów dolarów dla każdej instytucji. Znaczna większość z tych sum ma być wpłacona w walucie krajowej, względnie stanowić będzie zobowiązania gwarancyjne, nie wymagające natychmiastowej wpłaty.

Pierwsze posiedzenie Dyrekcji Banku Międzynarodowego i Funduszu Walutowego odbędą się w pierwszych dniach maja w Waszyngtonie. Posiedzenia te przewidują wybór naczelnych władz wymienionych instytucji.

Nowopowstały Bank Międzynarodowy powołany został do udzielania długoterminowych pożyczek dla sfinansowania zakupów zagranicznych na cele inwestycyjne, wynikające z potrzeb odbudowy kraju lub jego dalszego rozwoju gospodarczego. Pożyczek tych Bank będzie udzielał na zasadzie konkretnych projektów inwestycyjnych i kierować się ma w swej działalności interesem ogólno-gospodarczej celowości, a nie zasadą największego zysku.

Udział Polski w Funduszu Walutowym zapewnić jej może wydatną pomoc przy wyrównywaniu bilansu płatniczego oraz zagwarantować ochronę waluty przed wahaniami kursowymi.

Polskie stajnie Augiasza

Pojawiające się coraz częściej w całej prasie polskiej wiadomości o nadużyciach popełnianych przez osobników zajmujących wysokie stanowiska w przemyśle polskim mają swoją głęboką wymowę. Świadczą one nietylko o demoralizacji części inteligencji polskiej, lecz również o specyficznym stosunku tych ludzi do kraju i obowiązków obywatelskich.

Kiedy przed rokiem demokratyczny rząd polski rozpoczął montowanie zrujnowanego przez okupację i w praktyce nieistniejącego aparatu administracyjnego, kiedy w trosce o jutro mas pracujących przystąpiono do intensywnej pracy nad uruchomieniem przemysłu, transportu, handlu, podciągnięcia produkcji artykułów żywnościowych — stanęła w poprzek tym zamierzeniom nie jedna, lecz tysiące niezwalczonych z pozoru trudności. Jedną z najpoważniejszych była kwestia braku odpowiedniej ilości ludzi. I to przede wszystkim na stanowisko kluczowe, gdyż prosty, rozumiejący dobrze interes państwa, robotnik, lub chłop stanął pierwszego dnia przy swym warsztacie. W tym trudnym okresie witano z radością każdego, kto bez względu na przynależność partyjną pragnął oddać swą wiedzę i swą pracę dla odbudowy kraju. Przychodzili wówczas ludzie najróżniejszego pokroju, nawet tacy, którzy w Polsce przedwrześniowej mieli ustaloną opinię, co do swych sympatii i zapatrywań. Wierzono, że długich sześć lat wojny, że straszna lekcja historii, jaką otrzymaliśmy za swe dawne błędy, nie minęła przecież bez śladu. Wierzono, że obraz zmęczonej i zrujnowanej Ojczyzny, że miliony wygłodniałych ludzi, czekających na chleb i narzędzia pracy, są zobowiązaniem wystarczającym w zupełności. Lecz cóż się okazało?

Panowie dyrektorzy, panowie inżynierowie, panowie kierownicy (nie wszyscy, to prawda — lecz, bądźmy szczerzy — iluż z nich!) od pierwszego dnia zamiast pracować — zaczęli kraść. Zamiast budować — zaczęli grabić to, co jeszcze pozostało. Panowie ci wykazali, jak bardzo leży im na sercu przyszłość Polski, jak szczerymi są demokratami. Panowie ci przypuszczali, że obecny okres jest okresem przejściowym, nadającym się świetnie do tego rodzaju „interesów", nadającym się do nabicia pełnych kieszeni — czyim kosztem? — napewno nie kosztem Polski. Dla panów tego pokroju „Polska" — to znaczy Londyn, to znaczy gen. Anders. Chłop, robotnik, wsie i miasta — to wszystko dla nich Polską nie jest — to wszystko jest demokracją!

Nabijemy kabzy kosztem demokracji i kiedy przyjdzie tamten rząd, londyński, „nasz" — kiedy warunki się zmienią — wtedy będziemy pracować dla Polski, wtedy będziemy rozrabiać skradzione bogactwo. Ale panowie ci zawiedli się. Rząd londyński już nie jest rządem, nawet londyńskim. Gen. Anders choć jest generałem, już nie jest generałem polskim. A tymczasem znienawidzona demokracja okrzepła. Tymczasem znienawidzona demokracja porządkująca chaos wewnętrzny, odwaliwszy część czarnej roboty, zabiera się na dobre do czyszczenia rodzimych brudów, do czyszczenia polskiej stajni Augiasza. Pętla zaciska się i coraz bardziej zaczyna być niewygodna, zaczyna być coraz ciaśniej, kraść jest coraz trudniej.

Tak. I będzie coraz trudniej, będzie coraz ciaśniej dla złodziei mienia narodowego. Ci panowie dyrektorzy, którzy już siedzą za kratkami, wiedzą o tym dobrze. Niechże ci, którzy poczuwają się do winy, a spacerują jeszcze na wolności, wezmą to sobie pod uwagę. Niech każdy dyrektor, każdy urzędnik państwowy, czy samorządowy, niech każdy obywatel powtórzy sobie raz jeszcze tę prawdę, o której wie z pewnością: w Polsce demokratycznej, w przeciwieństwie do Polski sanacyjnej, nie ma miejsca dla złodziei.

JERZY WAŚNIEWSKI.

Okupacyjne doświadczenia

Sławny pastor Niemöller, długoletni więzień Dachau, pragnący obecnie apostołować odrodzeniu powojennemu Niemiec, oświadczył ostatnio: (»Manchester Guardian«) »Najniższy poziom sytuacji Niemiec i jej punkt najbardziej krytyczny nie został jeszcze osiągnięty, i to zarówno w aspekcie politycznym, gospodarczym, jak i moralnym. Sytuacja żywnościowa będzie się pogarszać. Przemysł dopiero wtedy stanie przed kryzysem, gdy zużyje nagromadzone zapasy surowców.

Niemcy są dziś podatnym gruntem dla w s z e l k i e j propagandy, która ofiaruje im lepsze warunki życia. W rzeczywistości propaganda wydaje się ostatnią deską ratunku, i Niemiec chwyta się jej z całej mocy. Głęboko uczuciowe reagowanie na wszystko, panujące dziś w Niemczech jest oczywiście ogromnie niebezpieczne«(!...). Tyle pastor Niemöller.

Bardzo trzeźwej ocenie podaje obecną sytuację psychiczną Niemiec publicysta szwajcarski Maks Schnetzer, w dzienniku »Der Bund«.

»Prawie każdy Niemiec uskarża się tylko na własną biedę, a nie myśli o cierpieniach duchowych i materialnych narodów napadniętych. Wprawdzie Niemcy powiadają prawie uniżono: »Powieście zbrodniarzy«, ale w Goeringu i innych widzą oni zbrodniarzy nie z powodu uczynienia tego, o czym mówi oskarżenie, lecz ponieważ przegrali wojnę. Nieszczere u przeważającej ilości Niemców jest odwrócenie się od narodowego socjalizmu. Zbyt głęboko zapuścił on korzenie w niemieckich mózgach i sercach, aby sama tylko klęska mogła zniszczyć ten chwast«.

Schnetzer omawia również nadzieje, jakie Niemcy wiążą z perspektywą konfliktu anglosasko-sowieckiego. Nadzieje te określa jako marzenie o »zmniejszeniu następstw klęski dla Niemiec«. Sprowadzają się one m. in. do »odrzucenia żądań terytorialnych Polski, i zwrotu Niemcom Prus Wschodnich, oraz nawet opuszczenia terytorium niemieckiego przez mocarstwa okupacyjne i zmniejszenia niemieckich świadczeń reparacyjnych. Nastroje te chyba nie wymagają komentarzy.

Zasadnicze elementy psychiki obecnego Niemca streszcza najlepiej i krótko René Naegelen, pisząc w »Le Populaire«: »Naród niemiecki doszedł dziś do takiego stanu, że uznaje nad sobą każdą władzę, jednego jednak nie chce uznać, a mianowicie, aby zwycięstwo demokracji nad Niemcami stało się prawdziwym zwycięstwem...«.

Zamieszczone powyżej głosy prasy zagranicznej świadczą dobitnie o tym, że po latach hitlerowskich tryumfów, nowym »wychowawcom« nie zawsze łatwo jest dobrać właściwą metodę dla poskromienia krnąbrnego wychowanka w demokratycznym »domu poprawczym«, jak określają okupację niektóre pisma brytyjskie.

(ZAP.-s)

Czechosłowacja przeciw gen. Franco

Praga (PAP) Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od organizacji politycznych, społecznych, zawodowych i kulturalnych w kraju ponad 200 rezolucji, domagających się usunięcia od władzy reżimu gen. Franco i wprowadzenia rządów demokratycznych w Hiszpanii.

Niema jedności we Francji

Paryż (PAP) Premier francuski Gouin oraz minister spraw zagranicznych Bidault odbyli konferencje z przedstawicielami 3 głównych partii politycznych, biorących udział w rządzie, w sprawie nowej konstytucji francuskiej. o 2-godzinnych obradach nie udało się osiągnąć porozumienia.

Sprawa grecka na konferencji paryskiej

Londyn (PAP) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, iż sytuacja, która wytworzyła się w Grecji, będzie rozpatrywana na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu.

Nowa deklaracja praw człowieka

przyjęta przez parlament francuski

Paryż, 15 kwietnia 1946.
Ryszard Wojna, specjalny korespondent SAP donosi:

Zgromadzenie, któremu naród francuski powierzył opracowanie nowej konstytucji, zakończyło swe prace nad nową Deklaracją Praw Człowieka. Deklaracja ta będzie ratyfikowana przez lud francuski w powszechnym głosowaniu 5 maja 1946 r.

Dotychczasowa deklaracja dawała obywatelowi cały szereg swobód, nie gwarantując ich realizacji. Odczuwało się to szczególnie w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego i gospodarczego. Na cóż bowiem zdało się prawo do pracy, jeśli państwo nie gwarantowało jej otrzymania?

Wstęp do nowej deklaracji brzmi:

»Nazajutrz po zwycięstwie odniesionym przez ludy wolne nad ustrojami, które dążyły do podporządkowania i zdegradowania człowieka i które skrwawiły cały świat, lud francuski, wierny zasadom roku 1789 — karty swego wyzwolenia — głosi ponownie, że każda jednostka ludzka posiada prawa nieodbieralne i święte, których żadna ustawa nie może przekreślić — i postanawia, jak w latach 1793, 1795 i 1848 wypisać je na czele swojej Konstytucji.

Republika gwarantuje wszystkim mężczyznom i wszystkim kobietom, żyjącym w Związku Francuskim, korzystanie indywidualne lub zbiorowe z wolności i praw następujących:

Art. 1. Wszyscy ludzie rodzą się i zostają wolni przed prawem. Prawo gwarantuje kobiecie, we wszystkich dziedzinach, prawa równe prawom mężczyzny.

Art. 2. Zasada suwerenności spoczywa tylko w ludzie. Żadne ciało, żadna jednostka nie może wykonywać władzy, jeśli nie otrzymały jej od ludu.

Prawo jest wyrazem woli narodowej. Jest ono takie samo dla wszystkich bez względu, czy opiekuje się, czy karze, czy zmusza.

Ta wola wyraża się przez przedstawicieli wybranych przez lud.

Art. 3. Wolność jest to zdolność robienia tego wszystkiego, co nie narusza praw osób drugich. Warunki korzystania z wolności są określone prawem.

Nikt nie może być zmuszonym do robienia tego, czego prawo nie nakazuje«.

Art. 21 głosi:

»Gdy rząd łamie wolność i prawa gwarantowane przez konstytucję — opór we wszystkich postaciach jest najświętszym prawem i najbardziej kategorycznym obowiązkiem«.

Artykuły 22—39 poświęcone są prawom społecznym i gospodarczym. Art. 22, który jest podstawą tego działu stwierdza:

»Każdy byt ludzki posiada w stosunku do społeczeństwa prawa, które gwarantują w pełni i godności jego osoby, jego pełny rozwój fizyczny, intelektualny i moralny. Ustawy organizują wykonywanie owych praw.

Art. 32 przyznaje pracownikom prawo do strejku, dla obrony ich interesów.

Art. 33 gwarantuje starcom, którzy nie są w stanie pracować, rentę — która pozwoli utrzymać się przyzwoicie (convenablement).

Art. 38 karze wszystkich, którzyby działali na rzecz rozpoznania ludzi wedle ras, religii, pochodzenia, opinii politycznych.

Podsumowując całość należy stwierdzić, iż deklaracja powyższa jest nowym krokiem w wielkiej misji ludu francuskiego — wyzwolenia człowieka. Podkreślić należy również, iż deklaracja ta wyrosła wyraźnie z ducha współpracy socjalistyczno-komunistycznej, która uwidaczniała się szczególnie na tle rozgrywki z MRP (chrześcijańska demokracja), będącą narzędziem w rękach duchowieństwa francuskiego.

Głosowanie 5 maja niewątpliwie zatwierdzi powyższe zasady, umieszczając je w historii wielkich zdobyczy ludu francuskiego.

Z frontu odbudowy

na Śląsku i Pomorzu

Katowice (PAP). Kopalnie Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego wykonały państwowy plan produkcji za miesiąc marzec, wydobywając 886,2 tys. ton, zamiast planowanych 377 tys. Przyczym w porównaniu do ubiegłego miesiąca wzrost produkcji wynosi 14,8 proc. Najlepiej marcowy plan produkcyjny spośród kopalń Zjednoczenia Rudzkiego wykonała kopalnia »Karol«, realizując go w 125,8 proc. Najwięcej natomiast węgla wydobyła w miesiącu marcu kopalnia zwalennitye, »Wawel«, osiągając 75,7 tys. ton wydobycia. W porównaniu do ubiegłego miesiąca, w którym wysyłka wynosiła 240,5 tys. ton, stanowi to 13,8 proc. zwyżki.

Nowy Bytom (PAP). W hucie »Pokój« w Nowym Bytomiu, która produje w produkcji polskiego przemysłu hutniczego, osiągnięto znowu rekord produkcyjny, przekroczono bowiem średnią produkcję na stalowni z czasów przedwojennych, uzyskując 1047,7 tony, gdy przedwojenna średnia produkcja dzienna wynosiła 9190 ton.

Obecny poziom produkcji nie jest osiągnięciem przypadkowym, gdyż w dniu 10 kwietnia br. osiągnięto również rekordową produkcję w stosunku do czasów przedwojennych 1005,6 ton. Załoga stalowni postanowiła utrzymać produkcję na obecnie uzyskanym poziomie.

Prądnik (PAP). Życie gospodarcze powiatów opolskich rozwija się coraz intensywniej. Zakłady przemysłowe na terenie powiatu prądnickiego realizują plany produkcyjne, stopniowo usuwając trudności. Produkcja wzrasta i normalizują się warunki pracy w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego. W Prądniku znajdują się zakłady konfekcyjno-tekstylne, przedstawiające poważny ośrodek produkcyjny. Przed wojną były te zakłady najpoważniejszym producentem luksusowej bielizny stołowej i pościelowej. W obecnych warunkach produkcja tych zakładów przestawiona została na potrzeby krajowe. Produkcja obecna przekracza już 50 proc. normalnej zdolności produkcyjnej zakładów, przyczym z miesiąca na miesiąc wykazuje tendencję wzrostu. W ostatnich miesiącach ubiegłego roku, miesięczna produkcja tkanin wynosiła ponad 80 tys. metrów, obecnie przekracza 120 tys. metrów. Zakłady dysponują zapasami surowców, wystarczającymi dla celów produkcyjnych do końca br.

Szczecin (PAP). Według ostatnich danych na Pomorzu Zachodnim znajduje się 32.500 koni, 43.589 krów, 21.566 świń i ponad 18 tys. owiec. W związku z panującym u koni świerzbem, prowadzi się na szeroką skalę zakrojoną akcję leczenia tych zwierząt. W obecnej chwili akcja ta obejmuje 2.226 szt. koni, to znaczy wszystkie zarejestrowane wypadki.

Szczecin (PAP). Przeznaczono dla Pomorza Zachodniego na akcję siewną do obecnej chwili 19.235 ton zbóż jarych. Zboża te przychodzą z województwa bydgoskiego, poznańskiego i katowickiego, oraz około 8 tys. ton ze Związku Radzieckiego. Z ilości wymienionej 9.946 ton dostarczono już do punktów rozdzielczych. Pozostałe transporty są w drodze.

Wywiad z premierem Egiptu

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi, że premier egipski Ismail Sidky Basza jest nastrojony optymistycznie co do wyniku rokowań w sprawie rewizji traktatu anglo-egipskiego. Na zapytanie w sprawie Sudanu premier egipski odpowiedział, że Egipt dąży do ewakuacji wojsk brytyjskich z tego kraju oraz do swobodnego wyrażenia woli ludności sudańskiej co do losów politycznych Sudanu.

Angielski budżet za rok ubiegły, który zakończył się 31 marca br. wykazuje po stronie dochodów 3 miliardy 284 milionów funtów szterlingów, czyli o przeszło 46 milionów więcej niż w poprzednim roku. Natomiast wydatki wynosiły 5 miliardów 475 milionów funtów szterlingów, czyli o 583 miliony mniej, aniżeli poprzedniego roku. Mimo wyraźnego polepszenia deficyt budżetowy wyniósł jednak 2 miliardy 190 milionów, które pokryto pożyczką.

Konferencja kierowników polskiego

ruchu spółdzielczego

Łódź (PAP) W Łodzi obradowała konferencja kierowników okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. W konferencji wzięli udział członkowie Zarządu Głównego, kierownicy okręgów i kierownicy działów centrali. Z pośród omówionych spraw najważniejsza była sprawa samorządu spółdzielczego.

Dyskusję zagaił prezes Zarządu Głównego, płk. E. Pszczółkowski, przypominając uchwałę Rady Głównej Związku o wyborach do rad oddziałowych. Ruch spółdzielczy jest składową częścią obozu demokratycznego, budującego nową rzeczywistość. Zaspakaja on potrzeby nie tylko członków, ale wykonuje również funkcje natury ogólnopaństwowej.

Dla należytego przeprowadzenia wyborów koniecznym jest w pierwszym rzędzie zaktualizowanie rejestru członków i przeprowadzenie walnych zgromadzeń w tych spółdzielniach, które ich dotychczas nie odbyły. Zagadnienie oczyszczenia rejestru członków i odnowienia władz spółdzielni, jak wykazała dyskusja, są najbardziej aktualne. Dotyczy to terenów przyłączonych w czasie okupacji do Rzeszy. Na Ziemiach Odzyskanych zagadnienia te nie istnieją, gdyż ruch spółdzielczy jest tam młody i rozwija się masowo od niedawna.

Drugim ważnym zagadnieniem, omawianym na konferencji były sprawy organizacyjne. Sekretarz generalny Związku Z. Juchniewicz, stwierdzając na wstępie duże osiągnięcia ruchu spółdzielczego, podkreślił, że dla usprawnienia prac Związku Rewizyjnego, zwłaszcza w dziedzinie rewizyjno-instrukcyjnej, konieczna jest reorganizacja prac oddziałów w formie odciążenia ich kierowników od czynności biurowych, tak, aby mogli poświęcić się przede wszystkim czynnościom rewizyjnym. W związku z tym przewiduje się tworzenie terenowo większych oddziałów, z conajmniej dwuosobową obsadą.

Z innych omówionych spraw należy wymienić zagadnienie przekazywania spółdzielczości przedsiębiorstw państwowych na zasadzie ustawy z dnia 3 stycznia r. b. oraz sprawę osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Dyr. W. Kubica poinformował o pracach Rady Naukowej przy Ministerstwie Ziem Odzyskanych, a przede wszystkim scharakteryzował statut Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej. Celem takiej spółdzielni jest ułatwienie członkom tworzenia samodzielnych gospodarstw rolnych z obszaru parcelacyjnego, przeznaczonego przez władze osiedleńcze do zagospodarowania za pośrednictwem spółdzielni.

Sprawa połączenia miast Białej i Bielska

(Rezolucje stronnictw politycznych)

11. IV. 1946 r. na posiedzeniu ...rtyjnym Powiatowych Stron Politycznych uchwalono ...e połączenia miast Białej ... następującą rezolucję (w ...):

Przy rozpatrywaniu sprawy połą... miast Białej i Bielska w je... organizm gospodarczy i admi...cyjny nie mogą być brane pod ... jedynie tradycje, przyzwycza... i ambicje jednego czy drugiego ... lecz problem ten winien być ...owany w szerokiej płaszczyź... interesów całego powiatu bial... i całego powiatu bielskiego.

...dwa powiaty ... specyficzną, do siebie zbliżoną strukturę ...ficzną, komunikacyjną, go...czą, narodowościową, kultural... i obejmują trzy najliczniej... ...upienia ludnościowe, gospodar... i kulturalne w powiecie: Oświę... Kęty i dużą gminę zbiorową ...owice-Bystra.

... Oświęcim, ani Kęty, ani dalej położony Andrychów nie na...się na siedzibę władz powiato... obecnego powiatu bialskiego. ...ą tą może być jedynie miasto zrośnięte i zespolone z tere... całego powiatu.

...takiego stanu rzeczy nie ... być mowy o wyłączeniu m. ... z organizmu całego powiatu ...kiego, bo stanowi ono natural...ego ośrodek.

...samo zjawisko występuje w ...ecie bielskim.

...obnie jak i Biała, m. Bielsko ...ciśle związane z terenem swe... ...wiatu · stanowi jego naturalne ...um.

...y spojrzymy na mapkę jednego ... drugiego powiatu, koncepcja ...wana przez niektórych zwolen... wyłączenia miasta Białej wraz ...nami położonymi po lewym ... rzeki Soły z powiatu bial... i wcielenie tego obszaru do ...atu bielskiego — przedstawia ...iepoważnie.

...ziem pozostałych z okrojonego ...atu bialskiego projektują ci re...atorzy utworzenie nowego po... z siedzibą w Andrychowie.

...yłączenie jedynie miasta Białej ...jedynie miasta Bielska z granic ...powiatów i wcielenie obydwu miast do jednego z obecnych ...atów (obojętne bialskiego czy ...kiego) byłoby oderwaniem ich ...naturalnego podłoża i pozbawie... jednego albo drugiego powia... ośrodka życia, w którym kon...ują się najistotniejsze interesy ...ści zamieszkującej te tereny.

...patrując natomiast obydwa po...: bialski i bielski, jako jeden ... i jeden obszar, stwierdzić ...my, że miasta Biała i Bielsko ...prawie w samym środku tego ...u i stanowią jego centrum na...ne, że predysponowane są na ...bę powiatową tego zwartego ...ło ukształtowanego terenu.

Jeśli chcemy połączyć miasta Białą i Bielsko w jedno miasto, musimy również połączyć w jeden powiat dotychczasowe powiaty bialski i bielski i utworzyć z nich jednolity i zwarty organizm administracyjny.

Powstałby w ten sposób powiat o obszarze 979 km^2 z 12 gminami zbiorowymi, z 85 gromadami, czterema miastami i 170.070 mieszkańcami, powiat o dużych możliwościach rozwojowych, powiat samowystarczalny (części północne i wschodnie — rolnicze, południowa — letniskowa, zachodnia zaś uprzemysłowiona), powiat odpowiadający wszystkim wymogom racjonalnej gospodarki i administracji.

O oderwaniu natomiast m. Białej z ziemiami położonymi na zachód od Soły lub m. Bielska od ich powiatu nie może być mowy.

Powiat bialski jest w województwie krakowskim, które okrojone zostało ze wschodu o powiaty: dębicki, jasielski i gorlicki, jedynym powiatem o bogatej strukturze gospodarczej i kulturalnej oraz o doskonale prosperującej administracji samorządowej i państwowej.

Górskie powiaty województwa krakowskiego jak Żywiec, Limanowa, Nowy Targ, Nowy Sącz, są powiatami ciągle jeszcze gospodarczo upośledzonymi i potrzebującymi pomocy.

Powiaty nizinne jak Tarnów, Kraków powiat, Bochnia, Chrzanów i Miechów z trudem wiążą koniec z końcem w swych budżetach, zarówno gminnych jak i powiatowych.

Wynika z tego, że powiat bialski stanowi w województwie krakowskim pozycję czołową, pozycję nie do zastąpienia, reprezentuje siłę i ekspanzję gospodarczą, oraz podstawę, na której opiera się główne działy gospodarki samorządowej. Oderwanie takiego powiatu od Województwa krakowskiego byłoby dla niego ciosem niezasłużonym, ciosem, który w fatalny sposób odbiłby się na poziomie życia gospodarczego i kulturalnego całego województwa

Możemy śmiało powiedzieć, że dla Województwa śląsko - dąbrowskiego przy jego zasobach i bogactwie, kwestia obszaru i zaludnienia (100 czy 500 km^2, czy 50 lub 200 tysięcy mieszkańców więcej lub mniej) nie odgrywa takiej roli jak w innych województwach.

Centrum przemysłowe Zagłębia śląsko-dąbrowskiego zawsze będzie niewyczerpanym źródłem dochodów, zaspakajający w zadawalający sposób wszystkie potrzeby gospodarcze i kulturalne kraju — i utrzymujących życie gospodarcze i kulturalne Śląska na wysokim poziomie.

Powiat bielski, mający obszaru 344 km^2 i zamieszkały przez około 70.000 mieszkańców, stanowi znikomą pozycję w ogólnej gospodarce Śląska, jest tylko miłym zakątkiem, gdzie w uroczym otoczeniu wysokiego Beskidu odetchnąć można świeżym powietrzem górskim oraz kupić przy sposobności dobry i niedrogi kupon na ubranie.

Zestawienie i porównanie ze sobą takich dwóch organizmów gospodarczych jak województwo krakowskie i śląsko-dąbrowskie stanowi niezbity i przekonywujący argument za tym, że właśnie województwo krakowskie powinno zostać wzmocnione przez przyłączenie do niego całego powiatu bielskiego wraz z miastem Bielskiem.

Obrady Zarządu OKZZ w Łodzi

Łódź (PAP) W dniu 13 bm. toczyły się w Łodzi obrady rozszerzonego plenum Okręgowej Komisji Związków Zawodwych. Obradom przewodniczył przewodniczący OKZZ ob. Burski, który omówił ostatnie uchwały Plenum Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Ze szczególnym uznaniem przyjęli zebrani uchwały KCZZ w sprawie referendum ludowego i stwierdzili w imieniu 160 tysięcy zorganizowanych członków Związków na terenie województwa łódzkiego, że referendum przyczyni się do ostatecznego rozgromienia resztek reakcji i do scementowania społeczeństwa wokół haseł i poczynań demokracji polskiej, jak również wpłynie na przyspieszenie realizacji postulatów świata pracy i potwierdzi słuszność polityki Rządu Jedności Narodowej.

W dalszym ciągu obrad wyjaśniono szereg spraw związanych z zagwarantowaniem norm aprowizacyjnych dla wszystkich ludzi pracy. Związki Zawodowe będą wpływały na tych pracodawców, którzy pracują na wolny rynek i osiągają dochody w wysokości odpowiedniej do obrotów, by zapewnili zatrudnionym w ich przedsiębiorstwach normy aprowizacyjne, względnie zarobki w takiej wysokości, by mogli zaopatrywać się w środki aprowizacyjne na wolnym rynku w takich granicach jak to gwarantuje Państwo. W dalszym ciągu stwierdzono, że Związki Zawodowe stanowią ważny czynnik kontroli społecznej, który już w poważny sposób wpływa na sprawiedliwy rozdział artykułów pierwszej potrzeby. Działalność w tej dziedzinie musi ulec dalszemu pogłębieniu i musi doprowadzić do tego, że żaden przydział czy to indywidualny czy zbiorowy nie może być dokonany bez udziału przedstawicieli Związków Zawodowych.

Bajki nie bajki

To nie kpiny!...

Wróciłem przed kilkoma dniami z Warszawy. Nie byłem w niej jeszcze ani razu po wojnie. Chodziłem więc wśród ulic, a raczej wśród gruzów ulic. Chciwie chłonąłem wszystkie przejawy dowodzące tego, że śmiertelnie zdawałoby się zraniona stolica odradza się do nowego życia. A życie to wychodziło mi na przeciw na każdym niemal skrawku tej sponiewieranej, obficie krwią pokropionej warszawskiej ulicy. To były wzruszenia naprawdę szczere.

Życie tej nowej Warszawy, to nie tylko ożywiony ruch handlowy, sklepy, sklepiki i stragany. To nie tylko tłumy ludzi snujących się po ulicach z tysięcznymi drobnymi interesami, ale to także żmudna i płynąca [illegible] ukrytym nurtem praca prawdziwej odbudowy.

Tyle się słyszy kpin na temat może najbardziej dziś w Polsce wyśmianej instytucji, to jest BOS-u. Biura Odbudowy Stolicy. Znacie pewno przysłowie »Zastał Warszawę zburzoną [illegible] stawi parterową«. Złośliwe to powiedzenie ma niby pewne pozory słuszności. W olbrzymiej masie gruzów od budowano gdzieniegdzie, głównie [illegible] w śródmieściu, właściwie tylko parter nieszczęsnej stolicy. Budowali go mrówczym wysiłkiem ludzie, grzebiąc się w popiele i złomie, klecili budki, zabezpieczali jakieś skrawki ledwo że mieszkalnych resztek. Przychodziła burza. I tak, jak ostanio, waliły się zwisy, obrywały skrawki wypalonych ścian, grzebiąc dziesiątki ofiar.

Obok tego »prywatnego« można powiedzieć trudu pracuje jednak, borykając się z bardzo trudnymi warunkami, instytucja będąca dziś może w najbardziej niewdzięcznej pozycji, właśnie ten wyśmiany BOS. Każdy nowy gmach odnowiony, każdy oczyszczony skrawek, to teren ciężkiej walki ludzi BOS-u i SFB z tylomi ciężkimi przeszkodami, które trzeba przezwyciężać, nie oglądając się na podejrzliwość nie zawsze [illegible] opinii publicznej. I BOS pracował i pracuje. Zgoda, że jest wiele niedołęstwa, zgoda, że jest wiele braków i może nie wszystko idzie w [illegible] ciągu tak, jakby powinno. Ale wydaje mi się, że mimo to rezultaty [illegible] konstruktywnej pracy widoczne dla uważnych obserwatorów [illegible] zaimponują może niedługo [illegible] wiecznie skwaszonym [illegible]. Warszawa odbudowuje się [illegible] niezależnym od siebie wysiłkiem [illegible] jednostek i grup i odbudowuje się też wytrwałą działalnością BOS-u.

Nie myślcie, że jestem [illegible] zwolennikiem specjalnym lub agentem BOS-u. Przeciwnie, jestem nastrojony nieufnie, bo się boję różnych [illegible] trójliterowych skrótów i bardzo szumnych i szeroko reklamowanych planów. Ale gdy stałem przed budynkiem Hotelu Sejmowego i patrzyłem na gablotę, w której wywieszone były zdjęcia z prac BOS-u i plany nowej Warszawy, oraz wykaz prac zamierzonych na rok 1946, zechciało mi się uwierzyć, że to wszystko może naprawdę zostać wykonane. I uwierzyłem. To naprawdę nie są kpiny!...

(tan).

...ensz Jęczalik

Nowy zbiór wierszy Witolda Zechentera

...a księgarskich półkach nowy tomik*) Nowy zbiór wierszy, pow... na tle smutnych przeżyć oku...pinych czasów. Słowa proste, ...rostsze, jeszcze się rwą, zrywa... bólem, bluźnierstwem i ludzką ...ą. Słyszymy w nich kroki znie...idzonych Niemców, słyszymy ...ki katowanych Polaków i ciche ... bohaterskiego Żyda, Janusza ...czaka: **„Pójdziemy za chwilę w ... czas".**

...azwisko Witolda Zechentera nie ... chyba obce nikomu. Wszak dał ...poznać na wielu polach pracy ...uralnej: poeta, dziennikarz, tłu...cz, fraszkopisarz, bajkopisarz. Zbiorem wierszy p. t.: „Strzępy okupacji" dorzucił jeszcze jedno oskarżenie przeciw tym, których przedstawicieli sądzą dziś w Norymberdze.

Czytamy tomik. W kilkunastu wierszach przeżywamy powtórnie niemal dzień za dniem ubiegłych lat 1939—1944, dnie ciągłych obław, łapanek, aresztowań, rozstrzelań i wywożeń. Wrażenia uchwycone mocno, reporterskim okiem i przeżyciem poety. Autor nie bawił się smakowaniem słów. Łapał je na gorąco, wprost z naszych ust: **„Zatrzyma mnie, czy nie zatrzyma", „Boże, do Ciebie się modlę, w którego nie wierzę, którego niema"**, a przynajmniej nie było napewno na miejscach kaźni i publicznych egzekucyj. Gorzko brzmią te ostatnie słowa. I nie tylko te. Tak samo zwraca się poeta do kolegów pozostających na emigracji. Tak, tak. Polska, to nie sielanka, do której słaćby można cukierkowate utwory, to naprawdę mickiewiczowska męczennica, której trzeba nie marzenia, a pracy.

Cała pierwsza część tomiku, której autor dał tytuł zbiorku, utrzymuje nas w napięciu. Napięcie to stale wzrasta, na to, aby odprężenie dały jak radość słowa: **„Polskie wojsko idzie ulicą, polskie wojsko piosenkę śpiewa".** Ojczyzna znowu wolna — więc teraz do pracy.

Drugą część swego tomiku zatytułował Witold Zechenter **„Liryka".** Przeważają w niej utwory o charakterze czysto osobistym aczkolwiek i tutaj wsławił poeta kilka utworów o tendencji narodowej, wśród których najpiękniejszym chyba jest wiersz: **„Słyszysz przeszłość".** Trzeci Maj. I te słowa:

„...Polska pierwsza w dziejach świata
wyrzekła słowa ogromne,
po których śladach
pragnąc iść
gdzieindziej kuć musiały krwawe rewolucje.

Słyszymy z wiersza „Salwę głosów o wolności wszystkim jednakiej". Subtelnie przeprowadził poeta nić i połączył tamte czasy, w których idea ta była albo wyśmiewana albo bojkotowana z czasami obecnymi, czasami realizacji haseł Wielkiej Konstytucji.

W dalszych utworach przechodzi autor już do całkiem osobistej liryki. Wierwsze te odcinają się bardzo od pozostałych. Kiedy w tamtych brzmi jeszcze wola pracy i czynu, tutaj, samotny łatwo poddaje się apatii i łatwej tęsknocie za czymś nieuchwytnym. I ten akcent psuje kompozycję tomiku, aczkolwiek formalnie trzeba przyznać, wszystkie wiersze utrzymują się na jednym poziomie.

I tu na marginesie omawianego tomiku, należałoby podkreślić rzecz ciekawą. Witold Zechenter jest poetą, który nie zważając na wrażenie czy nawet skutki, zwalcza stale i gdzie tylko może, niezrozumialstwo w poezji. Sam też konsekwentnie daje utwory proste i jasne. Tak więc i ostatni tomik może czytać naprawdę każdy.

*) Witold Zechenter: „Strzępy okupacji". S. A. Krzyżanowski, Kraków. ... 48, cena zł. 25.—.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ROK I. Kraków dnia 17 kwietnia 1946 r. NR. II.

O zwiększenie ilości mieszkań w Polsce

Po każdej wojnie z reguły zaostrza się kwestia mieszkaniowa. Podczas wojny bowiem, ludzie zazwyczaj nie inwestują kapitałów w budowie nowych domów i nie przeprowadzają remontów. Dodajmy do tego jeszcze zniszczenia budynków mieszkalnych, spowodowane przez działania wojenne. Nic dziwnego więc, że we wszystkich krajach, które prowadziły wojnę, nie wyłączając i Ameryki, powstał ostry problem mieszkaniowy. A co dopiero mówić o Polsce, która była terenem wielu bitew, na której obszarze zostały zniszczone, niemal w zupełności, miasta tak wielkie, jak: Warszawa, Poznań, Wrocław, Gdańsk itd.

Chroniczny brak izb mieszkalnych, który dawał się u nas odczuwać już przed wojną, stał się obecnie katastrofalny. Nie wiele tu pomogła okoliczność, że znaczna część ludności naszego kraju została wymordowana przez niemieckich bandytów lub, że bardzo wielu naszych obywateli znajduje się poza granicami kraju. Na konferencji mieszkaniowej, która niedawno odbyła się w Warszawie, stwierdzono, że Polsce obecnie brak 3 milionów izb mieszkalnych, a więc jeszcze o pół miliona więcej, niż brakowało przed wojną.

Dziwna rzecz, że prasa na ogół temu zagadnieniu poświęca tak mało miejsca, chociaż nie ulega wątpliwości, że dach nad głową jest po chlebie powszednim najważniejszą potrzebą człowieka. Przeważnie spotykamy się tylko ze wzmiankami o właściwym lub niewłaściwym rozdziale istniejącego zasobu mieszkań. Nie ulega wątpliwości, że pod tym względem jeszcze dużo krzywd i niesprawiedliwości jest u nas do odrobienia, że przez lepszy rozdział mieszkań, można by dużo zła usunąć, lub zmniejszyć. Ale przecież trzeba sobie zdać sprawę z tego, że bez zwiększenia ilości izb, zagadnienia braku mieszkań nie można rozwiązać.

Cóż więc należy uczynić? — Położenie komplikuje się u nas jeszcze przez to, że cierpimy na brak kapitału, że znaczna część naszej substancji majątkowej uległa zniszczeniu lub rozgrabieniu w czasie wojny. Do tego dochodzi jeszcze okoliczność nie pozbawiona znaczenia, że ten kapitał, który znajduje się w rękach prywatnych, w naszej nowej rzeczywistości chwilowo prawie, że nie bierze udziału w inwestycjach budowlanych. Pod tym względem sytuacja różni się dość znacznie od kryzysu mieszkaniowego, jaki panował po pierwszej wojnie światowej. — Wówczas również głód mieszkaniowy był ogromny. Rząd był zmuszony wydać ustawę o ochronie lokatorów, aby zapobiec wyzyskaniu sytuacji przez egoistycznych właścicieli realności. Jednakowoż nowe domy, budowane po wojnie, były wolne od ochrony i w ten sposób po kilku latach zastoju zaczął się dość ożywiony ruch budowlany. W nowych domach początkowo czynsze były niesłychanie wysokie. Dwupokojowe mieszkanie w Krakowie, kosztowało około 800—1000 dolarów. Bardzo powoli w miarę zwiększenia się ruchu budowlanego, czynsze uległy obniżce.

Obecnie mamy zgoła inną sytuację. Oczywiście nie może być mowy o tym, aby wydać pracującą ludność naszych miast i miasteczek na łup właścicieli realności. Ochrona lokatorów musi być utrzymana.

Jakże więc wyjść z impasu?

Jesteśmy zdania, że wobec dominującej roli państwa w życiu gospodarczym po wojnie nie może ono uchylić się od jak najbardziej czynnego udziału w zwiększeniu ilości mieszkań. Zadaniem państwa jest wobec tego nie tylko zwiększać i rozszerzać zakłady przemysłowe, ale i zapewnić ludności pracującej w tychże zakładach i instytucjach państwowych, dach nad głową. — Obecnie jest na tapecie

TRZYLETNI PLAN ROZBUDOWY PRZEMYSŁU.

Jest rzeczą niezbędnie konieczną, aby przewidziano w tym planie budowę wystarczającej ilości mieszkań dla pracowników każdej gałęzi przemysłu.

Ten postulat jest rzeczą zrozumiałą i uznaną nie tylko w Zw. Radzieckim, ale i w Anglii i Stanach Zjednoczonych.

Dzisiaj jesteśmy świadkami paradoksalnej sytuacji, że zwłaszcza w większych miastach rozmaite zjednoczenia przemysłowe i inne organizacje stworzone po wojnie, zamiast budować domy dla swoich biur i urzędów, lub choćby odbudowywać w tym celu zniszczone domy, zajmują dla siebie ogromne budynki, pozbawiając ludność miast jeszcze dość znacznego procentu istniejących możliwości mieszkaniowych. Nie mówiąc już o tym, że instytucje te prawie że niczego nie robią w celu stworzenia mieszkań dla swoich pracowników. Taki stan jest nienormalny i da się wytłumaczyć jedynie kłopotami pierwszego okresu organizacyjnego, ale też i pewną indolencją.

Prócz budownictwa mieszkań przez państwo i samorządy, jeszcze ogromną rolę ma do spełnienia

SPÓŁDZIELCZOŚĆ MIESZKANIOWA

Trzeba tylko umożliwić powstającym spółdzielniom mieszkaniowym korzystanie z kredytów średnioterminowych, zabezpieczonych na nowo wybudowanych domach. Trzeba zapewnić tym spółdzielniom możliwość otrzymywania materiału budowlanego, drzewa, cegły i cementu po cenach umiarkowanych. Jesteśmy pewni, że bardzo wiele mieszkań w ten sposób może nam przybyć w najbliższych latach. Trzeba ten ruch odpowiednio rozpropagować i uświadomić kogo należy. Nie wielkie co prawda, ale bądź co bądź istniejące kapitały całej masy ludności można by w ten sposób powyciągać ze skrytek i puścić w ruch dla poprawienia naszej doli mieszkaniowej. Szczególnie ważną jest rola spółdzielni budowlanych w odbudowie zniszczonych domów.

Jako trzecią wreszcie możliwość zwiększenia ilości mieszkań należy uwzględnić

PRYWATNY RUCH BUDOWLANY.

Wobec tego, że w naszym życiu gospodarczym inicjatywa prywatna odgrywa jeszcze bardzo wielką rolę nie ma oczywiście żadnego sensu, aby ją wykluczyć z ruchu budowlanego. Przeciwnie całe społeczeństwo jest zainteresowane w tym, aby ludzie dysponujący kapitałami jak najwięcej budowali, gdyż ruch budowlany daje nie tylko nowe mieszkania, ale jest podstawą ożywienia całego szeregu działów życia gospodarczego. Skoro jednak pragniemy ożywienia pryw. ruchu budow., musimy logicznie i konsekwentnie zachęcić prywatny kapitał do tychże inwestycji. Jeśli w ustawie o popieraniu inicjatywy prywatnej z dnia 3 stycznia br. jest mowa o tym, że prywatnym właścicielom fabryk zapewnia się nienaruszalność ich majątku, nawet gdyby ilość robotników w ich zakładach stała się większą od 50, to również należałoby zapewnić ludziom budującym domy mieszkalne możliwość osiągania zysków z tej inicjatywy. Innymi słowy wydaje się logicznym zniesienie ochrony lokatorów odnośnie do domów nowo wybudowanych przez prywatny kapitał. Jest społecznie o wiele bardziej celowe, gdy kapitał prywatny pracuje i wzmaga naszą zubożałą substancję majątkową, aniżeli wtedy, gdy tenże kapitał ogranicza się do spekulacji walutowych czy też handlowych. Mieszkania w nowo zbudowanych domach prywatnych, będą niewątpliwie drogie, za drogie dla zwykłego pracownika fizycznego czy umysłowego. Ale w każdym razie pewne jest, że na mieszkania te będzie znaczny popyt ze strony tych sfer zamożnych, które mieszkają w starych domach, objętych ochroną lokatorów, i że wskutek tego poważna ilość mieszkań w tychże domach zwolni się. Już to samo byłoby objawem pożądanym, nie mówiąc już o zwiększeniu bogactwa narodowego przez nowozbudowane domy mieszkalne.

Sezon budowlany powinien w tych dniach rozpocząć się. Obawiamy się, że wskutek całego szeregu przyczyn będzie on w tym roku jeszcze bardzo słaby. Nie mniej jednak sądzimy, że realizacja wyżej naszkicowanego programu pozwoli nam w stosunkowo szybkim czasie odbudować i rozbudować nasze miasta i osiedla.

K. Opolski

Ruch spółdzielczy w okręgu krakowskim

W okręgu krakowskim znajdowało się według stanu z dnia 28 lutego br. — 1.260 spółdzielni. Najwięcej było spółdzielni handlowych, t. j. 516. Między nimi było 441 spółdzielni spożywców, 15 spółdzielni rolniczo - handlowych powiatowych, 36 takichże spółdzielni rejonowych, 16 spółdzielni księgarskich. Należą one do „Związku Gospodarczego Spółdzielni RP »Społem«. Spółdzielnie te miały w 1945 r. 790 milionów zł obrotu. Dział spółdzielni pomocniczo rolnych liczył 123 spółdzielni, z czego 115 gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" oraz 4 ogrodniczo - warzywnicze. Spółdzielnie tego działu miały w ub. r. 95 milionów zł obrotu. Należą one do Zw. Gosp. „Społem" oraz do Centrali Ogrodniczo - warzywniczej w Warszawie. Do działu spółdzielni przetwórczych należy 93 spółdzielni, w tym 92 mleczarskich i 1 piekarska. Obrót ich w 1945 wynosił 23 miliony zł. Do Działu Spółdzielni pracy i różnych należy 141 spółdzielni, w tym 18 budowlanych, 96 wytwórczych, 23 usługowe, 3 drobnego przemysłu 21 mieszkaniowych. Łączny ich obrót w ub. r. wynosił 250 milionów zł. Do działu spółdzielni kredytowych należało 387 spółdzielni, z czego 41 banków, 330 kas Stefczyka. Należą one do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i zarobkowo gospodarczych.

Wszystkie spółdzielnie na terenie województwa krakowskiego liczą ponad 700.000 członków, czyli około 1/3 ludności. Najwięcej członków było w spółdzielniach kredytowych — 242 tysiące, w handlowych — 220 tysięcy, a w przetwórczych 95 tysięcy. Stosunkowo słabo pracowały w ub. roku spółdzielnie kredytowe, które zostały osłabione w czasie okupacji i cierpią obecnie na brak kapitałów wobec zablokowania ich kont. W spółdzielniach wiejskich przypada 20% obrotów na artykuły przydziałowe, a w miejskich 90%. Dowodzi to, że spółdzielczość nie poprzestaje na rozdzielnictwie artykułów reglamentowanych, tylko zaopatruje ludność w znacznej mierze także w t. zw. artykuły wolnorynkowe. Spółdzielczość bierze również udział w elektryfikacji wsi. Istnieje od niedawna 10 spółdzielni elektryfikacyjnych. Tak więc spółdzielczość wnika do wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

(k. o.)

Stan przemysłu skórzanego w Polsce

Przemysł skórzany w Polsce ma wyjątkowo ciężkie problemy do rozwiązania i możliwości tego rozwoju uzależnione są tymczasem w dużej mierze od importu pewnych surowców z zagranicy.

Trzeba przypomnieć, że przemysł skórzany, a szczególnie garbarski w Polsce nigdy nie był samowystarczalny. Jeśli chodzi o skóry surowe to w r. 1937 sprowadzaliśmy 28 tys. ton, głównie z Argentyny, Kolumbii, Holandii i Zw. Pł. Afryki. Również importowaliśmy duże ilości ekstraktów garbarskich. Przeciętna produkcja Polski tych artykułów w latach 1933/37 wynosiła 4.646 ton rocznie, podczas gdy w tym okresie roczny przywóz ekstraktów wyrażał się cyfrą 17.234 ton.

Obecna sytuacja przemysłu skórzanego, wobec niemożności rozwiązania normalnych stosunków handlowych z zagranicą jest wyjątkowo niekorzystna. Wysokie procentowo zmniejszenie pogłowia bydła w Polsce i związany z tym brak skór surowych stan ten jeszcze pogarsza. Zapotrzebowanie skóry surowej na rok 1946 wynosi w Polsce 26.500 ton, tymczasem wg prowizorycznych obliczeń, na rynku krajowym zebrać będzie można w tym okresie zaledwie 10.000 ton. Daje się odczuwać również duży brak ekstraktów garbarskich, zmniejszają go nieco zapoczątkowanie już dostawy ekstraktów garbarskich ze Szwecji. Miesięczna przeróbka skór surowych wynosi obecnie około 1000 ton. Według planowania ogólna przeróbka skór surowych w r. 1946 wynieść ma około 26.500 ton. W Polsce czynnych jest obecnie 76 garbarni dużych i średnich, 56 garbarni małych — łącznie 132 (w roku 1937 było 306 garbarni). Przemysł garbarski zatrudnia ogółem 4.265 robotników wielki i średni przemysł garbarski w r. 1931 — 4.300 robotników, a w r. 1938 — 6.300 rob.) W produkcji przemysłu garbarskiego Ziemie Odzyskane biorą udział w 7 do 8%. Zakładów futrzarskich wytwórczych jest w Polsce 8 Wyrabiają one skórki baranów i lisów.

Jako jedną jeszcze gałąź produkcji przemysłu skórzanego podać należy zakłady przetwórcze i wyrobu galanterii. Jest ich obecnie 32. Produkują — pasy transmisyjne, wyroby rymarskie, artykuły techniczne rękawiczki, galanterię skórzaną itp. W ramach nawiązywania stosunków handlowych z zagranicą prowadzone są badania nad możliwościami eksportu niektórych artykułów futrzarskich. Przewidziany jest również eksport rękawiczek do Anglii.

Z powodu braku surowców, plan produkcji nie jest tymczasem w pełni wykonywany, nie mniej porównanie miesięcznych wyników produkcji wykazuje stałą tendencję wzrastającą.

Przed międzynarodową konferencją w sprawie handlu i zatrudnienia

Londyn (PAP) Min. Morrison oświadczył w Izbie Gmin, iż Wielka Brytania wyraziła zgodę na propozycje Stanów Zjednoczonych, mianowania przedstawicieli na zebranie, mające przygotować zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie handlu i zatrudnienia. Na razie udział w zebraniu zapowiedziały następujące państwa: Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Afryka Południowa, Indie, Belgia, Luksemburg, Brazylia, Chiny, Kuba, Czechosłowacja, Francja i Holandia. Inne państwa nie nadesłały jeszcze odpowiedzi. Celem zebrania będzie opracowanie metod zmierzających do utrzymania we wszystkich państwach wysokiej stopy życiowej i pełnego zatrudnienia, oraz usunięcia na terenie międzynarodowym wszelkich barier celnych.

Nieprawdą jest jakoby...

Na mój artykuł o Wyższej Szkole Nauk Społecznych, jak mnie doszły słuchy, uczelnia ta ze swoim Bratniakiem na czele zatrzęsła się z oburzenia, że się z niej kpi.

Nie pozostaje mi zatem nic innego, jak tylko przeprosić szanowną uczelnię i odwołać wszystko to, co o niej nasmarowałem.

A więc: głośniki wcale nie są zadyszane i żaden ze słuchaczy nie ma ukończonych tylko 7 powszechnych, ale conajmniej 25-ty rok życia.

Że Bratniak wywiesił wielką tablicę na ścianie w korytarzu to przecież nic dziwnego, trudno, żeby ją wywiesił na suficie. Że obiecuje nietylko herbatkę w maju, ale również paczki ..., a nawet o wczasach myśli (bo odnośna komisja już istnieje, a nie ma jeszcze tylko swych godzin urzędowych, ale napewno wkrótce będzie je miała!) — to też chyba nic zdrożnego. A że z wielkiego żyrandola na górze codziennie ginie jedna żarówka, to jeszcze nic takiego; gorzej było, gdyby tak cały żyrandol zginął od razu?!...

A dalej: na demografii profesor wcale nie zalewa tablicy rzekami cyfr, a w strefie podzwrotnikowej nie ma wcale żadnej mężatki, a cóż dopiero, wdowy! do lat czterech. Niewiasty wcale nie wzdychają do zamążpójścia — przeciwnie, zupełnie im na tym nie zależy.

I nikt ze słuchaczy nie skarży się na ruchy społeczne, a w Rzymie żadnego faszyzmu nie było...

W szkole również nie ma żadnych bolączek, a ponieważ odpowiedni rysownik jeszcze się nie znalazł, więc żadna jeszcze z tych bolączek nie została sportretowana.

Zresztą to wszystko wina Redaktora, który okroił mój o wiele dłuższy artykuł...

rasz

Metalowcy śląscy na odbudowę kraju

Katowice (PAP). W Katowicach obradowało ostatnio plenum Zarządu Głównego Centralnego Związku Zawodowego Metalowców w Polsce. Zarząd Główny przyjął uchwałę w sprawie subskrypcji pożyczki odbudowy kraju na kwotę 200 tysięcy złotych z funduszów związkowych. Ponadto Zarząd Główny zalecił oddziałom Związku, Radom Zakładowym, Zakładom Pracy i ogółowi metalowców subskrybowanie pożyczki w granicach możliwości finansowych.

Ponadto Zarząd Związku Metalowców w Katowicach uchwalił wyasygnować 100 tys. złotych na odbudowę Warszawy i wezwał oddziały Związku, aby deklarowały odpowiednie sumy na ten cel.

Sprostowanie Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy

W „Naprzodzie"-s dnia 14 kwietnia ukazała się notatka p. t. „Błędy naszej propagandy", w której wytknęliśmy, że odezwy, jaka ukazała się na mieście w związku z rocznicą przekroczenia Nysy i Odry, nie przesłał wydawca tej odezwy t. j. Woj. Urząd Informacji i Propagandy do wglądu i dania podpisu.

Zarzut nasz został przemilczany.

W piśmie tego Urzędu do naszej Redakcji z dnia 16 b. m. Urząd ten wcale się nie tłómaczy, uważając widocznie, że właśnie tak czynić trzeba. Nie dzieje się to zresztą po raz pierwszy.

W piśmie tym Urząd stwierdza, że w „Dzienniku Polskim" z dnia 13 m. pojawił się ten „nowotwór", t. j. podpis Woj. Komitetu Polskiej Partii Robotniczej Socjalistycznej, jako wynik pomyłki drukarskiej i nie dopatrzenia korektora. Przyjmujemy do wiadomości, że to „niedopatrzenie" nie jest z winy Woj. Urzędu Propagandy.

Podpisanie naszej partii na afiszu — jako Woj. Komitetu Robotniczej Partii Polskiej Socjalistycznej — uważa Urząd Propagandy znów jako „wynik pomyłki drukarskiej" i że za niedopatrzenie tej „usterki" odpowiedzialny jest kierownik Wydz. Propagandowego i korektor afisza". Właśnie tak myślimy, że odpowiedzialnym dla nas jest cały Urząd, a obojętnym jest, kto wewnątrz tego Urzędu jest odpowiedzialny.

Woj. Urząd Propagandy uważa w swem piśmie, że takie notatki, jak w „Naprzodzie" utrudniają mu w wysokim stopniu pracę. My zaś sądzimy, że takie notatki uzdrowić mogą pracę w Wojewódzkim Urzędzie Informacji i Propagandy. Urząd ten nie próbuje wyjaśnić faktu, że to i w „Dzienniku Polskim" i na afiszu równocześnie zaszły te „usterki". A warto by, by ten Urząd informacji nas co do tych równoczesnych „usterek" poinformował...

b. d.

W ciągu 10 dni zaorano jedną czwartą powierzchni siewnej

Akcja siewna w województwie krakowskim rozwija się pomyślnie.

Według danych z dnia 10 b. m. ogólna powierzchnia gruntów przygotowanych do siewu wiosennego wynosi 105.096 ha.

Całkowita powierzchnia gruntów ornych województwa przekracza 800 tysięcy ha. Z powierzchni tej zasiano w jesieni około połowy, do obsiania na wiosnę pozostało więc ok. 400.000 ha. Biorąc pod uwagę, że orka wiosenna zaczęła się właściwie dopiero w kwietniu, dotychczasowe tempo akcji pozwala wnosić, że przebieg wiosennego siewu będzie normalny.

Wielką bolączką jest brak ziarna siewnego. Poważnej pomocy w tym kierunku udziela państwo: na skrypty dłużne rozdano dotychczas 17 ton jęczmienia, 384 ton owsa i 13 ton innego ziarna. Dużą pomoc daje także wojsko. Przeznaczyło ono 1000 koni do pomocy w orce. Komitet Biuro Pełnomocnika Rządu dla Akcji Siewnej rozdysponowało między najbardziej potrzebujące pomocy powiaty. Poza tym samochody Wojska Polskiego rozwożą ziarno siewne.

W akcji rozwożenia i zaopatrywania w ziarno wykorzystywane są wszystkie zwolnienia nasion, pochodzących z akcji świadczeń rzeczowych. Nasiona rozdziela się planowo z uwzględnieniem stanu zniszczenia w poszczególnych powiatach. Do rozwożenia procz samochodów W. P. korzysta się z taboru Akcji Siewnej. Planowanie rozdziału prowadzi Ścisły Komitet Wojewódzki Akcji Siewnej.

Ostatnio województwo krakowskie otrzymało dalsze zwolnienia 50 ton owsa, które rozdzielono między powiaty tarnowski, dąbrowsko-tarnowski, limanowski, nowotarski, a dalej 50 ton nasion strączkowych.

Transporty kukurydzy, prosa i maku ze Związku Radzieckiego zostały już rozdzielone przez ścisły komitet. Nasionami warzyw dysponuje Towarzystwo Ogródków Działkowych; nasiona traw rozprowadza Izba Rolnicza. Nasiona roślin oleistych przydziela plantatorom Zw. Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej na umowy plantacyjne. Związek ten otrzymał z zebranych w akcji świadczeń rzeczowych ilości i z posiadanych zapasów 10 ton siemienia lnianego oraz 14 i pół ton rzepaku z zeszłorocznych dostaw UNRRA.

Sytuacja obecna i wydatna pomoc państwa w organizacji akcji siewnej pozwala przypuszczać, że akcja ta będzie przeprowadzona w 100%.

W sprawie „legitymacji do całowania"

Otrzymaliśmy z Wojewódzkiej Komendy M. O. wiadomość, że w sklepie z zabawkami dzieciennymi przy ul. Floriańskiej przeprowadził I. Komisariat M. O. nazajutrz po ukazaniu się naszej notatki, p. t. „Niezwykły pośpiech Komendy M. O. w Krakowie", a więc nie tego samego dnia, rewizję i skonfiskował 71 legitymacji. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokuratura Sądu Okręgowego.

Wystawa krajobrazu górskiego

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie i Związek Harcerstwa Polskiego organizują pod protektoratem Wojewody w. dr. Kazimierza Pasenkiewicza w dniach od 23 kwietnia do 4 maja br. wystawę Krajobrazu Górskiego.

Wystawa obejmuje zdjęcia artystyczne, dokumentarne i naukowe z wypraw polskich i zagranicznych, ponad 300 zdjęć z gór całego świata: Alaska, Kanada, Stany Zjednoczone (Góry Skaliste, Parki Narodowe, Andy, Atlas Marokański, Atlas Algierski, Góry Centralnej Afryki), Ruwenzori, Kilimandżaro), Góry Smocze (Afryka Południowa), Kaukaz, Himalaje, Sikkimu i Himalaje-Karakorum, Grenlandia, Spitsberg, Islandia, Alpy, Góry Norwegii, Bałkan, Tatry, Pieniny, Beskidy Wschodnie i Zachodnie, Sudety.

Wystawa otwarta codziennie od 10 do 13 i od 15 do 18-tej.

Bilety wstępu zł. 10.-, dla młodzieży szkolnej, członków PTT, ZHP, ZZ i wojskowych po zł. 5.-, dla wycieczek zbiorowych młodzieży szkolnej pod kierownictwem nauczycieli po zł. 3.-.

Kursy dla kandydatów na nauczycieli

W obecnej chwili brak w szkolnictwie powszechnym około 13.000 sił nauczycielskich, wskutek czego wielu szkół powszechnych istniejących przed wojną nie wznowiono. Setki tysięcy dzieci w Polsce nie ma możności pobierania nauki, grozi im analfabetyzm! Aby nie dopuścić do katastrofalnego obniżenia się stanu oświaty w kraju, władze szkolne organizują kursy przygotowawcze dla kandydatów na nauczycieli, a mianowicie: 3 mies. kurs dla kandydatów z cenzusem licealnym, 6 mies. kurs dla kandydatów z cenzusem gimnazjum ogólnokształcącego lub równorzędnym. Wiek kandydatów 18 do 30 lat życia.

Organizację kursów i rejestrację kandydatów przeprowadzają Inspektoraty Szkolne oraz Dyrekcje Zakładów Kształcenia Nauczycieli.

„Święcone" dla dzieci-ofiar wojny

Koło Opieki nad Domami Dziecięcymi odwołuje się do ofiarności społeczeństwa, by nie szczędziło skromnych darów i datków dla 1200 dzieci sierot — ofiar wojny, znajdujących się w zakładach i internatach krakowskich. Dary przyjmuje C. K. O. S. Kraków, Krowoderska 6 II. p. pok. Nr. 32.

Występ zespołu żołnierzy radzieckich

Występ zespołu tańca i pieśni Wojsk marszałka Rokossowskiego w Krakowie dał nam jeszcze jedną możliwość zapoznania się z wysoką muzykalnością ludu rosyjskiego w jej najróżniejszych przejawach. Zespół czerwonoarmiejski składa się w olbrzymiej większości z ludzi, którzy „w cywilu" nie mieli nic wspólnego z zawodem artystycznym. Są w nim jednak także i tacy, którzy przed przyodzianiem munduru, traktowali zawodowo swój artyzm. W każdym razie kierownicy „Ensembla" potrafili ten różnorodny materiał ludzki przekształcić i urobić w jednolity zgrany zespół, w którym duży procent jego członków może występować nie tylko jako członkowie chóru lub baletu, ale także jako doskonali soliści.

Program występu był dosyć różnorodny. Rozpoczęła go potężna „Kantata o Stalinie" w wykonaniu chóru. Z piosenek solistów pierwszej części na uwagę zasługuje specjalnie bardzo rytmiczna piosenka znanego kompozytora Dunajewskiego: „Jechał ja i — z Berlina". Duże zdolności komiczne i rzeczywiście wysokie opanowanie techniczne wykazała para tancerzy w groteskowym tańcu „Weseli Przyjaciele". Żołnierskie piosenki o drodze, i stara gwardyjska pieśń wojenna w wykonaniu duetu i chóru zostały gorąco przyjęte przez zgromadzoną publiczność. Duże wrażenie pozostawił również ciekawy układ chóralny Pieśni Żołnierzy z opery „Faust" Gounoda.

Z innych numerów muzycznych specjalnym aplauzem cieszyły się piosenki w wykonaniu tenora Nikołaja Pugacza, który zdradzał niewątpliwe zdolności interpretatorskie i duże wyrobienie sceniczne. Znana piosenka rosyjska „Towariszcz ujechał daleko" w wykonaniu solisty dosyć ekwilibrystycznie używającego swojego głębokiego pięknego tenoru lirycznego o miękkim brzmieniu i bardzo wyrównanej skali. Tenor Kartatow również pięknie wykonał arię z opery „Cichy Don" i piosenkę ludową, która zakończyła całość programu. Momentem który najbardziej może zadziwił w zespole i zwracał uwagę było harmonijne współbrzmienie głosu solisty z chórem i orkiestrą, złożoną głównie z narodowych instrumentów rosyjskich (bałałajki i harmonie). Ogólne kierownictwo muzyczne widowiska spoczywało w rękach Myznikowa. Na pierwszy plan wysuwało się zresztą to, co da się zauważyć u wszystkich rosyjskich zespołów artystycznych, mianowicie duża swoboda wypowiedzi artystycznej i jej pozbawiona pretensjonalności bezpośredniość.

Niezapomniane wrażenie pozostawiły także dwa numery w wykonaniu pełnego zespołu baletowego: „Mołdavanescu" — ludowy taniec mołdawski, i krótka suita ludowych tańców rosyjskich, pokazująca w skrócie wszystkie najważniejsze rodzaje tańca ludowego. Wspomniane już wysokie opanowanie techniczne, połączone z doskonałą interpretacją, bardzo dokładnym opracowaniem i wspaniałym temperamentem składały się na całość zalet tego pokazu. Również taniec groteskowy „Barynia" zawierał dużo prostego komizmu, opierając się także na wykorzystaniu momentu pantomimicznego.

Licznie zgromadzona publiczność wypełniła po brzegi salę Teatru Miejskiego, oklaskując żywo zespół żołnierzy radzieckich i dopominając się wielokrotnym „bis" powtórzenia niektórych numerów. W sumie należy uznać przedstawienie „ensembla" Wojsk Marszałka Rokossowskiego za imprezę nietylko bardzo udaną artystycznie, ale także i za doskonały akt propagandy zbliżenia polsko-radzieckiego. Szkoda coprawda, że program występu w Teatrze Miejskim był nieco uboższy niż poprzednie przedstawienia zespołu w Polsce, niemniej jednak należy stwierdzić, że był on naprawdę ważnym wydarzeniem w artystyczno-kulturalnym życiu Krakowa.

N. Naklos

Potrzebna od zaraz!

biegła maszynistka do pracy w Redakcji. Zgłoszenia osobiste w Sekretariacie Redakcji (ul. Orzeszkowej 7, II. piętro) między godz. 11—12.

Pogrzeb ofiar NSZ w Krakowie

W dniu 15 bm. odbył się w Krako... pogrzeb zamordowanych przez bandytów NSZ podoficera M. O. ob. Migdała i jednego z żołnierzy WBW. poległego pod Nowym Sączem. Zwłoki przeprowadzono w kondukcie z kościoła Mariackiego na Cmentarz Rakowicki. Kondukt prowadził ks. prof. dr Kruszyński, który następnie przemówił na cmentarzu. Po nim zabierali głos: imieniem WP major Łukasik, kom. woj. OM. tow. major Gruda, i imieniem społeczeństwa krakowskiego sekretarz MK PPS tow. Reyman, który ostro napiętnował zbrodniarzy występujących przeciw prawnemu porządkowi odrodzonego państwa. Tow. major Gruda odmalował tło społeczne i polityczne mordu, wskazując na rolę Milicji Obywatelskiej i Wojsk Bezpieczeństwa Wewnętrznego jako zbrojnego ramienia narodu, który potrafi walczyć o demokrację i prawa obywatelskie.

W pogrzebie wziął udział batalion honorowy M. O. i batl. WBW, które oddały potrójną salwę honorową nad grobem.

Uroczystość pogrzebowa stała się demonstracją społeczeństwa przeciw tym, którzy z pomocą jawnych i ukrytych zwolenników na drodze mordu i rozboju występują przeciw porządkowi i bezpieczeństwu kraju.

Radio

na dzień 18. kwietnia 1946 r. (czwartek)

Kraków. Godz. 6.00 Bicie zegara z Wieży Mariackiej. Pieśń Poranna. Kalendarz historyczny; 6.10 Muzyka poranna; 6.45 Dziennik poranny; 7.05 Program na dzień bieżący; 7.10 Gimnastyka poranna; 7.20 Muzyka lekka (płyty); 7.45 Powtórzenie najważ. wiadomości dziennika porannego; 7.50 Muzyka; 8.05 Odczytanie programu na dzień bieżący; 8.10 Koncert życzeń; 11.30 Kronika krakowska; 11.40 Pogadanka wychowawcza Marii Niklowiczowej; pt.: „Dziecko radosne"; 11.57 Sygnał czasu z Krak. Obserwatorium Astronomicznego; 12.00 Bicie zegara i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.04 „Na ziemiach odzyskanych"; 12.20 Muzyka z płyt. (utwory organowe); 12.40 Z życia Narodów Słowiańskich; 12.50 Portrety działaczy, którzy zginęli podczas okupacji „Irena Kosmowska" — wspomnienie Czesławy Wojeńskiej; 13.00 Audycja szkolna; 13.15 Audycja religijna; 14.00 Dziennik popołudniowy; 14.30 Informacje ogólnopolskie; 14.40 Solowa pieśń religijna; 15.00 Odczyt dr Tibora Csorby, pt. „Kościuszko w literaturze węgierskiej"; 15.15 Haydn: „7 słów Chrystusa" w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej i Męskiego Zespołu Wokalnego pod kier. Wacława Geigera; 16.00 Audycja dla dzieci starszych. „Rozmowa Janka z Jasią" — Benedykta Hertze; 16.15 Muzyka religijna; 16.55 Reportaż; 17.10 Beethoven — Trio fortepianowe B-dur. 17.55 Wędrówka z mikrofonem; 18.00 Kącik świetlicowy; 18.10 Audycja literacka „Leopold Staff"; 18.30 „W rocznicę powstania w ghetto"; 19.10 Transmisja Wielkiego Koncertu Muzyki Religijnej z Państw. Filharmonii w Krakowie; 21.00 Odczyt dr Westrycha, pt „Z działalności i osiągnięć nadzwyczajnego Komisarza do walki z epidemiami"; 21.10 Muzyka poważna z płyt; 21.35 Kwadrans poetycki Stanisława Piętaka; 21.50 Chwilka muzyki z płyt; 21.55 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny; 22.00 Audycja laureatów turnieju recytacji utworów Adama Mickiewicza; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 Program na jutro; 23.35 Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 24.00 Hymn i zakończenie programu.

Z życia Partii

Zebranie partyjne w Dębicy

Powiatowy Komitet w Dębicy woj. Rzeszowskiego zwrócił się do WK PPS w Krakowie z prośbą o delegowanie prelegentki tow. Ciepielowej na zebranie członkowskie w dniu 14 kwietnia b. r. jak również i do tow. pos. Mirka przew. WK PPS w Rzeszowie.

Przewodniczący zebrania tow. Ziemiowski po krótkim zagajeniu udzielił głosu tow. Ciepielowej, która w referacie swym przedstawiła sytuację polityczną i gospodarczą w kraju.

Referentka nawiązała do tradycji 54-letniej naszej Partii, która walczyła w czasach zaborczych o Niepodległość Polski, a po jej odzyskaniu była jedyną w Polsce przedwrześniowej, która miała odwagę przeciwstawiać się rządom sanacyjnym. Była jedyną partią w Polsce, która przestrzegała świat przed faszyzmem i dziś nasza Partia prowadzi słuszną politykę przewidywania, która pragnie stabilizacji stosunków gospodarczych i politycznych w kraju i ugruntowania władzy spoczywającej w ręku ludu.

PSL odpowiedziało na propozycję bloku wyborczego żądaniem 75% mandatów dla wsi, to znaczy 25% mandatów na pozostałe 5 stronnictw.

Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej w dniu 31. marca i 1. kwietnia powzięła uchwałę o zorganizowaniu w Polsce Referendum Ludowego.

Referentka podkreśliła też jednolito-frontowe stanowisko naszej Partii.

I z kolei omówiła szeroko zadanie kobiety w dzisiejszej rzeczywistości polskiej w oparciu o program naszej Partii, jej rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz jej rolę w rozwoju spółdzielczości, jako najzdrowszej formy życia gospodarczego.

Następnie zabrał głos tow. poseł Mirek, który omówił linię naszej Partii. Linię tę prowadzimy od Lublina, jest ona jasna i słuszna, czego dowodem propozycja bloku wyborczego, a ostatnio Referendum Ludowego. Nie dopuści ona do powtórzenia się roku 18-go kiedy musieliśmy oddać władzę.

Linia naszej Partii mówi dalej tow. Mirek jest prosta i bez odchyleń i zaprowadzi nas ona w niedalekiej przyszłości do Polski Socjalistycznej.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

Konferencja międzypartyjna w Chrzanowie

W dniu 11 bm. odbyła się Chrzanowie międzypartyjna konferencja 6-ciu stronnictw politycznych, podczas której omówiono sprawę obchodu świąt 1, 3 i 9 maja w 1946 r. — sprawę referendum oraz szereg spraw lokalnych.

Konferencję zagaił tow. Bromboszcz Henryk, członek Rady Naczelnej PPS.

Przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego, to znaczy sprawa referendum.

Sprawę referendum obszernie omówił tow. Bromboszcz, po czym wywiązała się dyskusja.

W dyskusji nastąpiły oświadczenia co do sprawy referendum. Przedstawiciele 6-ciu Stronnictw Politycznych wypowiedzieli się za referendum.

Przedstawiciele PSL zalili się na prasę robotniczą, napadającą na kierowników stronnictwa, na co odpowiedział tow. Bromboszcz, zwracając się by PSL nie żądało od Polskiej Partii Socjalistycznej sympatii w stosunku do ludzi znanych z wystąpień swych w r. 1923.

Polska Partia Socjalistyczna chce zapomnieć o grzechach popełnionych przeciw klasie robotniczej.

Przekonywuje się jednak, że niektórzy przywódcy PSL niczego nie nauczyli się, i byliby gotowy stosować te same metody do klasy robotniczej co w 1923 roku.

W wolnych wnioskach omówiono sprawy dotyczące spraw lokalnych.

Zebranie w Gotkowicach

Dnia 31 marca br. odbyło się zebranie wszystkich członków Komitetu Miejscowego Polskiej Partii Socjalistycznej w Gotkowicach.

Zebranie zagaił przew. tow. Pycióski objaśniając, że zebranie to ma na celu sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie.

Następnie tow. Talara sekr. Kom. Pow. w obszernym referacie przedstawił zebranym przebieg obrad Zjazdu warszawskiego.

Obrady zakończono jednogłośnym przyjęciem rezolucji za blokiem demokratycznym.

W obszernej dyskusji po udzieleniu przez tow. Talarę wyczerpujących odpowiedzi na zadawane mu pytania, zebrani wypowiedzieli się uchwały Zjazdu i za wszystkimi uchwałami Naczelnych Władz Partii.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Przed zebraniem została odegrana rewia, p. t. „Partyzantka" zorganizowana przez Miejcowy Komitet O. M. TUR w Golkowicach.

IGRZYSKA ROBOTNICZE W DNIU 1 MAJA

Celem ustalenia programu mających się odbyć igrzysk sportowych w dniu 1 maja na Stadionie Miejskim, RSKO w Krakowie zwołuje na środę dnia 17 kwietnia na godz. 6 popoł. w lokalu RSKO przy ul. Sławkowskiej 6, I p. **zebranie delegatów** wszystkich robotniczych klubów sportowych, klubów przy Związkach Zaw. ZWM i OM-TUR. Kluby prześlą po 2-ch delegatów. Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich konieczna.

NIE KUCZAR A KURCZAB-CYMENSZTARK

Od siostry tow. Antoniego Kuczara, Marii Kuczar, otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie — sprostowanie:

W numerze 64 „Naprzodu" pojawiła się notatka w związku z nadużyciami i malwersacjami we Wrocławiu, wymieniająca między innymi aresztowanymi nazwisko Kuczar.

Zaszła tu widocznie omyłka, gdyż aresztowany został Jan **Cymensztark-Kurczab** znany murarz dolnośląski.

Antoni Kuczar pracujący również we Wrocławiu jest rzetelnym, niekaranym, niepodejrzanym obywatelem i członkiem PPS. Proszę imieniem brata mojego o sprostowanie.

OPŁATA ULGOWA OD ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH

W związku ze zbliżającymi się Świętami Wielkanocnymi, przypomina się, że kartki pocztowe i bilety wizytowe zawierające życzenia, pozdrowienia lub podziękowania, wyrażone najwyżej w 5 słowach (nie licząc podpisu i daty), podlegają opłacie ulgowej, przewidzianej dla druków, tj. obecnie 50 groszy.

DZIŚ W TEATRACH:

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO — Godz. 18.30 „**Bartosz Głowacki**" sztuka w 3-ech aktach Wandy Wasilewskiej.

TEATR STARY — Duża Sala — godz. 18.45 „**Roxy**" Connersa.

TEATR STARY — Mała Sala — godz. 18.30 „**Pasażer bez bagażu**", komedia w 3-ech aktach Anouilha.

TEATR POWSZECHNY im. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO — godz. 18.30 Premiera komedii „**Tajemnica Lekarska**".

TEATR KAMERALNY TUR'a — godz. 19-ta „**Świerszcz za kominem**", sztuka w 4-ech aktach wg. Dickensa.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" godz. 12-ta „**Pinokio**".

„STABAT MATER" PIEŚNI WIELKOPOSTNE.

W Wielki Czwartek 18 b. m. o godz. 19-tej w Filharmonii wykonane będzie słynne arcydzieło polskiej muzyki religijnej, grane na wielu estradach europejskich i amerykańskich „Stabat Mater" Karola Szymanowskiego oraz Pieśni Wielkopostne Jana Maklakiewicza — Adoramusta, Wisi na krzyżu, Krzyżu święty Ach ja Matka i Dobranoc kwiecie różany.

Udział w Koncercie weźmie Chór i Orkiestra Państwowej Filharmonii pod dyrekcją W. Bierdiajewa oraz soliści: Z. Winsch-Pawlikowska (sopran), K. Rogalska (sopran) St. Hoffmanowa (alt) i A. Wolak (baryton).

Koncert rozpocznie wspaniały wstęp do orat. „Powrót Syna Marnotrawnego" Feliksa Nowowiejskiego.

Bilety są jeszcze do nabycia w biurze Filharmonii, Zwierzyniecka 1, II piętro oraz w „Orbisie" Rynek Główny w godz. 10—14, a w dzień Koncertu przy kasie od godz. 18-tej.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA NIECZYNNA OD 19 DO 28 BM.

Z powodu Świąt oraz przestawiania części biblioteki podręcznej w Czytelni Głównej Biblioteka Jagiellońska będzie zamknięta dla publiczności w czasie od 19 do 28 kwietnia 1946 r. Od dnia 29 kwietnia będą czytelnie otwarte od godz. 8 do 20.

KOMITET 1-MAJOWY OKZZ

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Krakowie zawiadamia, że Komitet 1-szo Majowy dla Oddziałów Związków Zawodowych i Rad Zakładowych czynny jest codziennie od godz. 8—18 w Wydziale Kultury i Oświaty, Rynek Gł. 34, II p. tel. 594-38. Tam też należy się zwracać o wszelkie informacje.

Dr Emilian Pacławski, b. sędzia okr. w Stanisławowie, obecnie przebywający w Rosji (Woroneżski okręg m. Nowolipieck) Szlakobet ,dom nr 21 Kr. 11) — poszukuje swą żonę Zenobię z dziećmi, teściów Emiliana i Michaliny Posackich, braci Wiktora i Aleksandra Pacławskich, oraz siostrę Zofię Kowalską z dziećmi i Marię Wierzbińską (z Grudziądza).

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł. w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł. za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . 5 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy . 3 zł. W niedzielę i święta 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" plac Szczepański 9. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 15 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU" wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Oddział „Naprzodu" Plac Szczepański 9. Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie miasta Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej.

Wydawca Spółdzielnia Wydaw. „Wiedza" — Redaktor Jerzy Waśniewski — Redakcja i administracja Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 556-53.

Odbito czcionkami Drukarni Spół. „Wiedza" Nr. 3 „Naprzód" — Kraków. ul. Orzeszkowej 7. Tel. 566-53. M—12291